

A P E L

AMBASADORA RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ DO POLAKÓW W NIEMCZECH

Redaktor „Wiadomości” uzyskał od Ambasadora Polskiego w Wielkiej Brytanii, Dr. Henryka Strasburgera, następujące oświadczenie:

„Powrót do kraju rodzinnego jest najbardziej wrodzonym i uzasadnionym pragnieniem każdego człowieka, a każdego Polaka w szczególności.

Pragniemy zrobić wszystko, ażeby ułatwić każdemu powrót do Polski. Z jednej strony powodujemy się pragnieniem uzyskania nowych rąk i nowych mózgów dla odbudowy kraju. Z drugiej strony rozumiemy tęsknotę ludzi odciętych od ziemi rodzinnej i swoich najbliższych przez szereg ciężkich lat wojennych. Wiemy, że władze brytyjskie ożywione są tym samym pragnieniem i chcą pomóc do powrotu naszym rodakom.

W pierwszym rzędzie pragniemy ułatwić powrót tym Polakom, którzy przebywają na terytoriach Niemiec okupowanych przez naszych aliantów. Oni ucierpieli więcej aniżeli ci, którzy w czasie wojny przebywali na innych terenach i nie byli poddani bezpośrednio przesładowaniom ze strony niemieckiej.

Rodacy nasi na terytorium Niemiec liczyć mogą na pełne zrozumienie i pomoc ze strony brytyjskiej i na całkowite współdziałanie władz polskich.

Niechaj starają się oni ułatwić władzom brytyjskim ewakuację do Polski.

Mogą to uczynić przede wszystkim poddając się koniecznym zarządzeniom, ustalającym kolejność i porządek ewakuacji.

Repatriacja jest w pełnym biegu, jednakże ze względów

technicznych, oraz spóźnionej pory roku, nie można liczyć na to, żeby wszyscy, którzy tego pragną, zostali szybko reewakuowani.

Liczymy, że z liczby 300 000 ludzi, którzy wyjawili chęć, na terenie niemieckim, natychmiastowego powrotu do kraju, nie da się może wyewakuować przed zimą więcej niż 100 000 ludzi. Wykonanie całej ewakuacji potrwa prawdopodobnie około sześciu miesięcy.

Polska potrzebuje obywateli zdrowych, moralnie i fizycznie, o silnych i zdyscyplinowanych nerwach. Zwracam się zatem do moich rodaków i rodaczek, ażeby przed dniem powrotu do kraju, uzbroili się jeszcze na krótką

chwile w cierpliwość. Niech użyją czasu, który im jeszcze zostaje, na wzmożenie sił fizycznych i moralnych.

Otrzymałem zapewnienie od władz brytyjskich, że Polacy w Niemczech otrzymywać będą nadal żywność odpowiadającą 2100 kaloryj, czyli 600 kaloryj więcej aniżeli otrzymują Niemcy. Władze brytyjskie gotowe są też otoczyć ludność Polską całkowitą opieką, a rząd i społeczeństwo polskie pragną im w tym pomagać.

Henryk Strasburger
Ambasador R. P.

8-MA ARMIA ZYSKAŁA SŁAWĘ

MARSZAŁEK MONTGOMERY WSPOMINA EL ALAMEIN

Na uroczystym obiedzie, wydanym z okazji trzeciej rocznicy bitwy pod El Alamein, marszałek Montgomery powiedział co następuje: „Mogę wam teraz powiedzieć, że zrazu nie bez pewnej obawy patrzyłem na zadanie, które leżało przed nami. Jednakowoż zdawałem sobie sprawę, że moi żołnierze już nieraz byli w sytuacjach, które mogły im się wydawać bez wyjścia. Wiedzieli oni, że niczyjego błędu w tym nie było i zawsze byli gotowi pokazać całemu światu, że każdy z nich jest lepszy od wroga. Wszyscy oni potrzebowali tylko dobrego ekwipunku i zdecydowanego dowództwa. Jedno i drugie otrzymali i doskonale zdali egzamin — jak wszyscy o tym dobrze wiecie.

Gdy Churchill przybył na pustynię w momencie kiedyśmy się przygotowywali do wykonania wielkiego zadania, prosiłem go, aby napisał kilka słów w moim dzienniku. Wówczas napisał on: „Oby ósma armia zyskała tę sławę i miała to szczęście na jakie zasługuje.” Zdałem sobie sprawę, że mogę słusznie powiedzieć, iż zasłużyła ona na jedno i na drugie i tego dnia i dni późniejszych.

QUISLING ROZSTRZELANY

Człowiek, którego nazwisko stało się synonimem zdrajcy, Wikund Quisling, został rozstrzelany przez pluton egzekucyjny.

EL ALAMEIN



Parę dni temu święcono w Londynie zwycięstwo pod El Alamein. Na zdjęciu plechota atakuje na Pustyni przy wsparciu artylerii.

DZIEŃ DZISIEJSZY . . .

(H. G.) Jedną z cech narodowych, która wspólna jest Anglikom i Polakom, to wspomnianie, raczej przegranych — w bohaterskich warunkach — bitew, niż wspaniałych zwycięstw.

Na wyspach brytyjskich częściej słyszy się słowo Dunkierka, niż Maturan, gdzie Flota Jego Królewskiej Mości pokonała bezapelacyjnie przeważającą liczebnie, ale bez ducha walki, flotę włoską. Arnheim, gdzie bohaterska dywizja powietrzna utraciła większość swych ludzi i tylko niedobitki wycofały się na drugi brzeg Renu, też wspomniana jest z westchnieniem dumy.

Wyspiarze angielscy cenią bohaterstwo i bohaterów otaczają czcią. Typowym przykładem bohatera narodowego, odpowiadającego ideałom brytyjskim jest największy admirał wszystkich czasów Nelson. Jak mówią złośliwi wdzięczny naród brytyjski nie dlatego wystawił mu pomnik, że zapewnił on panowanie nad morzami Flocie J. K. Mości na sto lat w bitwie pod Trafalgar, ale przede wszystkim dlatego, że miał „dość przyzwoitości”, by paść na pokładzie swego okrętu w chwili zwycięstwa. Jego wielki rówieśnik, Wellington, zwycięzca spod Waterloo, nie miał już tyle taktu, — zaczął zajmować się polityką, co jest uważane za zajęcie grzeszne dla generała i skończyło się na wybijaniu mu szyb w domu, ofiarowanym przez państwo za zasługi.

8-ma Armia Brytyjska i jej dowódca marszałek Montgomery dokonali nie tylko cudu na piaskach Sahary w październiku 1943 r. pod El Alamein, ale prawie nie mniejszym jest to, że zwycięstwo pasjonuje nadal brytyjską opinię publiczną, a jego twórca otoczony jest niesłabnącym szacunkiem.

El Alamein nie było tylko jedną wspaniałą wygraną bitwą, ale pierwszym zwycięstwem w wojnie światowej po którym Armia Brytyjska nie zeznała klęski, aż do kapitulacji wroga.

El Alamein ocenili eksperci wojskowi jako doskonałą operację wojskową, jednak lud brytyjski i cały świat wojnych ludzi święci ją jako pierwszą jaskółkę, zwiastującą pokonanie ciemnych mocy, które prawie że zapanowały nad światem. Nic też dziwnego, że raczej wbrew tradycji angielskiej uroczystości w rocznicę bitwy pod El Alamein obchodzone były jak święto narodowe na całej wyspie. Cieszono się, że tym razem z żywymi bohaterami można zasiąść do stołu, by spożywać owoce trudno okupionego zwycięstwa.

Rozwiązanie Niemieckiego Czerwonego Krzyża

Radio Luxemburg podaje, że marszałek Żukow wydał rozporządzenie konfiskaty wszelkiej własności Niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz zamknięcia Centralnego Biura w Berlinie. Jako powód tego zarządzenia podaje się istnienie poszlaki, że Niemiecki Czerwony Krzyż jest centralą szpiegostwa. Marszałek podał tę decyzję do wiadomości okupacyjnych władz angielskich i amerykańskich.

ZMNIJSZENIE GARNIZONU NA BORNHOLM

Kopenhaga podaje, że rosyjskie siły zbrojne na wyspie Bornholm mają być w bliskiej przyszłości znacznie zredukowane. Obecnie załoga wyspy liczy około 4 000.

SPRAWA POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W AMERYCE NADAL NIEROZSTRZYGNĘTA

Władze wojskowe Stanów Zjednoczonych spodziewają się, że około 975 000 rezerwistów mogłoby być powołanych w wypadku, gdyby program Prezydenta Trumana o powszechnej służbie wojskowej wszedł w życie.

W międzyczasie z kół Konkresu Amerykańskiego donoszą, że istnieje dość duża różnica w poglądach na konieczność wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Członkowie Konkresu odnoszą się do tej sprawy ze znacznie mniejszym entuzjazmem, niż w czasie wojny.

ZWALCZANIE BANDYTYZMU NA ZIEMIACH POLSKICH

RZĄD POLSKI ZAŻĄDAŁ POMOCY ROSJAN

48 godzin

JAPOŃSCY ZBRODNIARZE WOJENNI

Jak donosi korespondent Exchange, Międzynarodowa Komisja dla sądenia japońskich zbrodniarzy wojennych przystąpi w najbliższym czasie do rozpatrzenia pierwszych spraw. Do odpowiedzialności będzie pociągniętych około 2000, a cały przewód trwać będzie około dwóch lat. Wszyscy przestępcy będą podzieleni na trzy grupy: Przestępcy polityczni, odpowiedzialni za wypowiedzenie wojny i jej prowadzenie; druga grupa obejmuje dowódców sił zbrojnych, które dopuściło się przestępstw; do grupy ostatniej należą ci, którzy „montowali oś”. Dochodzenia również będą przedsięwzięte przeciw instytucjom, które finansowały wojnę.

CZESKI MINISTER OBRONY W LONDYNIE

Generał Ludwik Swoboda, czechosłowacki minister obrony, który przybył na trzydniowy pobyt do Londynu, złożył wizytę Lawsonowi, ministrowi wojny, oraz marszałkowi lordowi Brooke, szefowi Sztabu Głównego.

WĘGIERSKI ZBRODNIARZ WOJENNY

Radio Moskwa, na podstawie informacji z Budapesztu, podaje, że akt oskarżenia przeciwko b. premierowi węgierskiemu Bardozy został już sporządzony.

Sąd nad Bardozym, głównym węgierskim zbrodniarzem wojennym, rozpoczyna się 28 października.

NOWY GABINET NORWESKI

Oslo podaje, że Norweski Gabinet ustąpi w tych dniach, i że nowy gabinet utworzą socjaliści bez udziału innych ugrupowań.

HANDEL BRYTYJSKO-ROSYJSKI

W odpowiedzi na zapytania mjra Symonds, domagającego się podania cyfr dotyczących eksportu z Wielkiej Brytanii do ZSRR, Sir Stafford Cripps oświadczył, że w roku 1938 eksport do ZSRR opiewał na cyfrę 17 000 000 funtów, a w roku obecnym, jak dotąd, sięga on 34 000 000 funtów. „Jestem bardzo za tym — oświadczył Cripps —, aby ożywić nasze stosunki handlowe z Rosją i gotów jestem podjąć rozmowy na ten temat z chwilą gdy tylko władze sowieckie zechcą.”

LINIA POWIETRZNA PRZEZ ATLANTYK

Jak donosi korespondent Exchange, stała pasażerska linia lotnicza pomiędzy Nowym Jorkiem a Irlandią została otwarta w tych dniach. Pierwszy amerykański „Skymaster” wyładował w Irlandii. Samolot przebył około 5000 km w piętnastu godzinach.

NORWEGIA ŻYCI SOBIE STOSUNKOWYCH HANDLOWYCH Z WIELKĄ BRYTANIĄ

Oslo informuje, że zgodnie z ogłoszonymi ostatnio zestawieniami cyfrowymi zapasy bułdca drzewnego skurczyły się do 25% zapasów przedwojennych. Zdolność wytwórcza tartaków i papierni wynosi 33%. Wytwarzanie papierówki wynosi 60% stanu przedwojennego. W najbliższym czasie Norwegia będzie zdolna dostarczyć 600 000 ton papierówki do Belgii, Francji i Hiszpanii. Eksperci wyrażają nadzieję, że Wielka Brytania udostępni warunki importowe na rok przysięży i że Norwegia będzie mogła odzyskać rynek brytyjski, pomimo konkurencji szwedzkiej.

WŁOCHY BĘDĄ MIAŁY ARMIE

Donoszą z Rzymu, że w przyszłości Włochy posiadać będą małą, ale dobrze wyekwipowaną armię, by móc bronić swego terytorium narodowego. Podkreśla się, że ostateczny skład tej armii nie jest jeszcze wiadomy i zależeć będzie od postanowień traktatów pokojowych.

180.000.000 LUDZIOM GROZI ŚMIERĆ GŁODOWA

Donoszą z Nowego Jorku, że dyrektor UNRRA Lehman stwierdził, iż 180 000 000 Europejczkom grozi śmierć głodowa. Pismo amerykańskie „New York Times” domaga się natychmiastowego zwiększenia kredytów. Krytykuje ono zbyt powolnie działającą maszynę administracyjną i stwierdza, że chorzy i głodni ludzie nie mogą czekać. Pismo przywołuje UNRRA do Czerwonego Krzyża, który musi działać natychmiast w wypadku katastrofy.

ZWALCZANIE BOMB ATOMOWYCH

Biskup Portsmouth Anderson wyraził nadzieję, że cała sprawa bomby atomowej będzie mogła być przedyskutowana na konferencji międzynarodowej, w której wezną udział eksperci wojskowi oraz „moralni”.

Biskup oświadczył, że niektórzy z jego przyjaciele są optymistycznie nastrojeni co do możliwości eksploatacji bomb atomowych, zanim osiągną one celu.

W tym samym czasie minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes powiedział dziennikarzom, że dotychczas nie rozpoczęły się rozmowy z innymi rządami co do przyszłości bomby atomowej.

Minister pracy Stańczyk, który reprezentuje Rząd Jedności Narodowej na Konferencji Pracy w Paryżu, złożył następujące oświadczenie na ręce korespondenta angielskiego pisma Manchester Guardian w sprawie zażądania pomocy rosyjskiej dla zwalczania bandytyzmu w Polsce:

„Polski Rząd osobiście zwrócił się z prośbą do marszałka Rokossowskiego, aby ten — przez udzielenie pomocy — pomógł położyć kres bezprawiu, którego sprawcy nie zawsze są Polakami.

Jest rzeczą wiadomą, że większość żołnierzy czerwonej armii przeszła pieszo przez teren Polski do Niemiec i że obecnie pieszo powracają oni do ZSRR. Nic też dziwnego, że pewna ich ilość mogła odłączyć się od swych kolumn i zdobywać środki przez spekulację, a podejrzane indywidua mogą kraść mundury żołnierzy armii czerwonej, aby doznać większego pobłażania ze strony policji polskiej.

Zyczeniem Polskiego Rządu jest, aby te przestępstwa zostały poskromione przez Polaków i przez Rosjan działających wspólnie — i to w ten sposób, aby schwytany winowajca miał do czynienia z właściwym przedstawicielem swojej władzy. Do tego czasu wszystkie te wypadki musiały być załatwiane przez główną kwaterę marszałka Rokossowskiego. Teraz zaś zajmą się tym główne dowództwa okręgów.

Lecz poza tym problemem włączających się zbiegów z rosyjskich jednostek, istnieją jeszcze resztki dywizji nazistowskiego generała Własowa, które przebywają, kryjąc się po lasach, w południowo-wschodnich połaciach Polski. Niedobitków tych muszą wytrzebić — zależnie od odnośnych terytoriów — polskie i sowieckie jednostki wojskowe.

Powzięty zamiar rozwiązania tych problemów na większej części terytoriów Polski jest zgodny z układem, który wszedł w życie lokalnie na nowych polskich terytoriach na zachodzie, specjalnie na Górnym i Dolnym Śląsku — z układem pomiędzy polską władzą cywilną, a czerwoną armią.

Jest to tylko zbiegiem okoliczności, że ten nowy stan rzeczy zbiegł się z datą upływu amnestii dla tych nielicznych członków Armii Krajowej, którzy się jeszcze ukrywają i przechowują broń.

ZATWIERDZENIE KARTY ZJEDNOCZONYCH NARODÓW

W tych dniach została ostatecznie powołana do życia Organizacja Zjednoczonych Narodów. Nastąpiło to z chwilą, gdy reprezentant ZSRR złożył w Waszyngtonie dokument ratyfikacyjny Karty Zjednoczonych Narodów. W ten sposób osiągnięto 29 podpisów, które były konieczne dla powstania organizacji.

Na skutek ratyfikacji obowiązują obecnie, zarówno postanowienia Karty Zjednoczonych Narodów, jak również statut Międzynarodowego Trybunału.

Poszukiwani:

Wiadomości dla poniższych kierować do Obozu Nr. 2 Aschaffenburg n/Merem.
Banasik Władysława poszukuje męża Stanisława.
Batorówna Tamara poszukuje Marii Millerowej i Ireny Pazenickiej.
Budin Stanisława poszukuje syna Teodora.
Baraniecka Zofia poszukuje matki i znajomych.
Biegala Czesław poszukuje żony Zofii, córki Hallay i Stefana Lisowa.
Bojarowski Waclaw poszukuje Karniewskiej Stanisławy.
Bak Stanisław poszukuje brata Konstantego.
Bartołek Maria poszukuje brata Edmunda.
Chruściel Rozalia poszukuje męża.
Cadoł Józefa poszukuje Stanisława Jaskółki.
Cianowska Zofia poszukuje rodziny i znajomych.
Czabak Piotr poszukuje siostry Maril.
Drozdowska Batorowska poszukuje rodziców i Wiczółkowskich.
Cierpiak Magdalena poszukuje brata Romana Pasierba.
Chruściel Franciszek poszukuje ojca Tomasza i siostry.
Dusztewicz Zofia poszukuje męża.
Florjowski Feliks i Zofia poszukują syna.
Furaz Władysław poszukuje zachyńskiego Józefa.
Gaławska Maria poszukuje męża i rodziny.
Gadomska Jadwiga poszukuje męża.
Giana Helena poszukuje rodziców.
Jezierska Maria poszukuje męża Tadeusza-Waclawa.
Just Pelagia poszukuje rodziców.
Korban Jan poszukuje Macieja Stanisławy.
Kanuska Józef poszukuje brata.
Krękowska Wanda poszukuje męża.
Krzywicki Czesław poszukuje córek Jadwigi i Ewy i brata Waclawa.
Kula Eleonora poszukuje matki.
Kowalczyk Zofia poszukuje siostry Maril Jękówy.
Kasiek Katarzyna poszukuje rodziców i siostry.
Lipiński Józef poszukuje rodziny i Krajewskich.
Lewandowski Stanisław poszukuje ojca Stanisława.
Lesiakowa Halina poszukuje matki była w Ravensbrück.
Miltczarek Bronia poszukuje rodziny Koptów.

Praktycznie sprawę biorąc, problem ten został już rozwiązany. Jest tylko jednakowoż jeszcze pewna liczba członków ONRu, prawoskrzydłowej partii nacjonalistycznej, którzy nie są w zgodzie z władzami.”

W dalszym ciągu minister Stańczyk oświadczył, że nieuniknionym jest element niepokoju w kraju, przez który dwukrotnie przeszła wojna, który doznał ogromnego zniszczenia i gdzie ogromna ilość ludności, jeszcze dotąd, przenosi się z miejsca na miejsce. Lud-

UŁATWIENIA POCZTOWE DLA UCHODźCÓW

Władze Brytyjskie podają do wiadomości wszystkich uchodźców wytyczne, dotyczące korespondencji pocztowej;

1. Z dniem 20 października na terenie Brytyjskiej Strefy Okupacyjnej w Niemczech wchodzi w życie następujące ułatwienia pocztowe dla uchodźców.

a) Zezwala się na wymianę korespondencji z krajami pochodzenia uchodźców, za wyjątkiem Węgier i Albanii.

Narazie korespondencja ograniczona jest do dwóch listów miesięcznie z Niemiec do kraju i z kraju pochodzenia do Niemiec. List musi być ograniczony do jednej strony pisma.

Zezwala się na:

b) wymianę korespondencji między

ożami w Brytyjskiej Strefie Okupacyjnej w Niemczech.
2. Listy do krajów pochodzenia uchodźców nie wymagają znaczków pocztowych. Szczegóły dotyczące ułatwień pocztowych zostały przesłane do wszystkich obozów.
3. Osoby, znajdujące się poza Niemcami, nie powinny pisać do uchodźców, dopóki nie otrzymają od nich listu, podającego dokładny adres.
4. Wysyłanie listów do Węgier i Albanii zostanie zorganizowane z chwilą, gdy obsługa pocztowa tych krajów ze Zjednoczonego Królestwa stanie się możliwa.
5. Uchodźcy, pozostający poza obozami, którzy pragną korzystać z udogodnień pocztowych, muszą wysyłać i odbierać pocztę, w najbliższym obozie uchodźców.

W Polsce ogromne przestrzenie są zupełnie zdewastowane a 750 000 rodzin żyje w ziemiankach.

Radio Warszawa podaje:

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY NA MAJDANKU

Lubiń odwiedzi dziennikarze amerykańscy w osobach pana Phillipsa Jana z „Light Magazine” (New York), pana Muellera Williama z „Chicago Times” (Chicago) i Minkiewicza Paula — tłumacza.

Goście zwiedzili obóz śmierci na Majdanku.

ZAGRANICZNI DZIENNIKARZE NA KONFERENCJI U MINISTRA MINCA

Minister Przemysłu Minc, przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy zagranicznej przebywających w Warszawie, między innymi, reprezentantów Associated Press, United Press, Exchange Telegraph, New York Times, Times i Ce Soir. Minister Minc odpowiedział na szereg pytań postawionych mu przez dziennikarzy. Ponadto minister omówił interesujące

prasę zagraniczną zagadnienia gospodarcze i przemysłowe na przyłączonych ziemiach zachodnich.

WSPÓLPRACA PPS. I PPR.

Wojewódzkie komitety PPS. i PPR. odbyły wspólną konferencję przy udziale sekretarzy powiatowych obu partii robotniczych. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, uchwalono wspólną rezolucję i komunikat, które zostały przyjęte na posiedzeniu egzekutywu wojewódzkich PPS. i PPR. Rezolucja postanawia, że obie partie, jako awangarda demokratyczna, dążąc będą do jaknajdalej idącego zacieśnienia współpracy PPS. i PPR. na każdym odcinku życia publicznego, politycznego, społecznego i gospodarczego.

DEKRET O PRAWIE MAŁŻEŃSKIM

Dekret o prawie małżeńskim został uchwalony i ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw”. Dekret ten, oraz dekret o urzędach stanu cywilnego, wejdą w życie 1 stycznia 1946 roku.

DELEGACJA CZERWONEGO KRZYŻA W LONDYNIE

Do Londynu przybyła z Warszawy delegacja P.C.K. z prezesem L. Christiansem na czele. Delegacja udała się na cmentarz lotników polskich, gdzie na grobie gen. Sikorskiego złożono kwiaty w kolorach narodowych.

PO PODPISANIU KARTY NARODÓW ZJED. PRZEZ POLSKĘ

Prasa amerykańska zamieszcza artykuły i notatki, poświęcone uroczystemu aktowi podpisania Karty Narodów Zjednoczonych przez przedstawiciela Polski.

„New York Times” podkreśla, że podpis złożony przez Ministra Spraw Zagr. W. Rzymowskiego kończy jeden tragiczny okres historii Polski i symbolizuje jej powtórne odrodzenie. Żadne państwo nie zasługuje bardziej od Polski na zajęcie miejsca wśród Narodów Zjednoczonych, żadne państwo nie zasługuje na bardziej serdeczne przyjęcie. Narody Zjednoczone przyjmą serdecznie przystąpienie Polski do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej.

WĘGIEL DLA KRAKOWA

Z Krakowskiego Zagłębia węglowego przybyło do Krakowa drogą wodną 10.000 ton węgla. Dalsze transporty węgla do Krakowa będą dostarczane również drogą wodną.

POTRZEBA KOMASACJI GRUNTÓW CHŁOPSKICH

Celem usunięcia szachownic gruntów chłopskich należy scalić na terenie Polski ok. 8 milionów hektarów. Scalenie gruntów łączy się z upelnorolnieniem gospodarstw, które dotychczas nie zostały nadzielone reformą rolną z braku dostatecznego zapasu ziemi, a także wiąże się z odbudową i przebudową wsi i melioracji, zaślewie nieużytków itp. Scalenie wymaga dużych środków finansowych. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło scalenie od terenów zniszczonych przez wojnę, wiążąc je z odbudową wsi. W czwartym kwartale br. zostaną uruchomione prace scalenia na obszarze ok. 200.000 hektarów. Projektuje się scalenie ok. 25.000 hektarów do końca br. Odczuwa się brak mierniczych oraz sprzętu mierniczego.

Misiak Józef poszukuje Stefani Misiak i Wiktorji Chładan.
Mazło Konstanty poszukuje Krasowskich Krystyny i Izydora.
Mazło Tekla poszukuje Olaskiewicz Juliena.
Modrik Leokadia poszukuje matki Kielczewskiej Rozalii, męża Stanisława i synów Janusza i Stanisława.
Ostendo Hilda poszukuje rodziców, siostry, szwagra, brata i Joanny Nowak.
Offenberg Apolonia poszukuje męża i córek Danutę i Bolesława.
Okiewicz Franciszka poszukuje syna Tadeusza, ostatnio Lauburg/Baden.
Płasecka Stanisława poszukuje męża Teodora i Eugenii Szewczyk.
Plotka Maria poszukuje córki Teresy.
Pomarżówna Selomea poszukuje brata Stanisława i siostry Zofii.
Póttorak Henryk poszukuje brata Henryka jen.woj. Nr. 63363.
Pawelczyk Anieli poszukuje narzeczonego Bronisława Marszewskiego i Jana Smolińskiego i Wandę z dziećmi.
Pławko Jan poszukuje brata Franciszka.
Papis Anna poszukuje ojca z Oranienburga i matki z Ravensbrück.
Rudnicka Anna poszuk. rodziców i siostry Stefani Ruf. Rogoziński Jan poszukuje braci Mieczysława i Stanisława.
Rusinek Franciszek poszukuje Rodryga Romera, Elżbiety Targoszew, Jana Olszewskiego, Antoniego Olejowskiego, Logierskiego Michała, Leopolda Pazdziórę, Władysława Lesiaka z Oświęcimia.
Rogowska Regina z córkami Marii i Barbarą poszukuje ojca Mariana, córki Hallny z mężem i siostry Anny Kaczyńskiej.
Stodolkiwiec Halina poszukuje ojca Mariana.
Szaśko Helena poszukuje matki Helony.
Szliherka Stanisława poszukuje Osucha Zbigniewa i siostrzeńca Jerzego Harkawika.

Wiadomości Niedzielne

O STEFANIE JARACZU



Stefan Jaracz

W drugim korowodzie polskich aktorów, którzy opuścili już na zawsze deskę sceny polskiej — a nie brak tam ludzi o naprawdę wielkim wymiarze — Stefan Jaracz będzie zajmował szczególne i sobie tylko właściwe miejsce. Jest ono wyznaczone jego talentem, a nade wszystko, i to jest tutaj czynnikiem decydującym, jego osobowością. To znaczy całokształtem bogatego życia, uczuć i świadomości, grą subtelności analizy i spontaniczności wyobraźni nie tylko jako aktora, ale i człowieka teatru, nie tylko jako artysty, ale również i jako człowieka. Te właściwości czyniły z Jaracza już nie indywidualność, ale zjawisko i to nie tylko sceny polskiej, ale życia polskiego w ogóle. W pewnych momentach, w oczach współczesnych Jaracz był tym, który trzymał w swej ręce drzewce sztandaru reprezentującego ideę artystyczną i społeczną jednocześnie. A co szczególnie przykuwało wzrok do niego, to, że będąc chorągwanym pewnych idei, nie wahał się stawać w najdrażliwszych miejscach pola walki. Tak zastała go wojna, by na długie lata przesłonić te wielką osobowość artystyczną kurzawą i popiołem gonących za sobą wydarzeń.

Pomiędzy dwiema wojnami, w czasokresie dwudziestu lat zainicjował się ta kapitalna twórczość. Okres do wielkiej wojny 1914 roku to okres dojrzewania, precyzowania samego siebie, poszerzony wyjazdem do Rosji i zetknięciem się z wielkim teatrem rosyjskim w jego może najciekawszym momencie: przejrzystości dokonania Stańkowskiego i wyzwolenia się nowych form. Lata 1939-1945 były natomiast okresem, gdy dla polskiego aktora, żyjącego w kraju, nie było innego stanowiska moralno-artystycznego poza całkowitym odseparowaniem się od pracy w teatrze. Wszystko inne było mniej lub więcej świadczym lub maskowanym kollaboracjonizmem. Tak rozumował Jaracz i ta jego postawa dzięki autorytetowi, jaki posiadał, stała się pewną zasadą, normą postępowania dla każdego uczelniczego człowieka. Tak to zresztą rozumiał i niemiecki okupant, zsyłając w pewnym momencie Jaracza do Oświęcimia, co stało się bezpośrednią przyczyną jego ciężkiej, długotrwałej choroby a następnie i przedwczesnej śmierci. Jeszcze raz wszyscy w momencie zrytki do obozu ujrżeli w jego dłoń to znamie bołowe, świadczące o wielkiej osobowości ludzkiej, na której zawsze można było polegać, gdy kraj czy sztuka stawały wobec decydujących rozstrzygnięć. Stefan Jaracz w życiu społeczeństwa polskiego był miarą postępowania i pewnym stylem myślenia. Już na długo przed ostatnią wojną ta jego osobliwa właściwość jako aktora została dostrzeżona i uznana, a wspaniałe pogrzeb, na koszt państwa urządony, przy tłumnym udziale władz i miłośni-

ków jego teatru odbyty, był ich ostateczną apoteozą.

Z kształtowania człowieczeństwa na scenie, ze sztuki aktorskiej wyrósł repertuar Jaracza, aktora, długoletniego kierownika teatru „Ateneum”, projektodawcy zasadniczego i podstawowego repertuaru sceny polskiej. Było to rzutowanie w przyszłość, kodyfikacja żelaznego repertuaru. Stąd wiele rozmyślań nad dramatem w ogóle i szczególnie intensywnie obcowanie z literaturą polską i światową. Zaledwie drobne okruciny z tego zakresu zostały zrealizowane inscenizacjami teatru „Ateneum”, jak „Zemsta” czy „Damy i Huzary”, próby niespotykanych dotąd na scenach polskich koncepcyj freudowskich Jaracza. Z mnóstwa innych koncepcyj inscenizacyjnych niezrealizowanych godzi się wymienić przykładowo „Wesołe kumoszki z Windsoru” i komedie Molirowskie.

Pasjonowały go bezustanku najwyższe zagadnienia teatru: słowo a przede wszystkim styl do jakiego winien dążyć teatr w Polsce. Przemyślenia Jaracza w tym zakresie były jedyne i nieporównane w naszym środowisku. Z tym łączyło się poczucie głębokiej krzywdy społecznej i żywe na nią reagowanie zarówno na terenie aktorsko-teatralnym, jak i ogólniejszym, społecznym. Będzie on miał swoje miejsce w korowodzie polskich aktorów, miejsce własną indywidualnością określone. Było w nim coś z sokratejskiej postawy, coś z gatunku umysłowości wielkiego, greckiego filozofa. Słowo „medrzec” nasuwa się tu jako samo przez się. To pojęcie, wydaje się, będzie na przyszłość podstawą oceny tego wielkiego zjawiska naszej sztuki, któremu na imię Stefan Jaracz. S. Flukowski

Brytyjska Wspólnota Narodów

Katolicka Wszechnica Robotnicza w OXFORDZIE została założona w roku 1921-szym przez Katolickie Zrzeszenie Społeczne celem uczczenia Świętej Pamięci Księdza KAROLA PLATERA, jednego z pionierów Katolickiego Ruchu Społecznego Wielkiej Brytanii. Jak wskazuje samo nazwisko Ojciec Piater był Polakiem z pochodzenia; rodzina jego osiedliła się przed laty w Anglii. Wszechnica Robotnicza w Oxfordzie jest stałym wyższym zakładem naukowym dla pracujących mężczyzn i kobiet, katolików. Słuchaczami są robotnicy pracujący w wielu gałęziach przemysłu: maszyniści z Południowej Walii, górnik z hrabstwa Durham, pracownik budowlany z Hrabstwa York, robotnik portowy z Lancashire, oto typowe przykłady. Uzyskali oni stypendia ofiarowane przez indywidualnych fundatorów, przez organizacje katolickie, oraz fundusze zebrane w różny sposób, często przez współtowarzyszy robotników, których ambicją było wystanie robotnika katolickiego do Oxfordu.

Ich prostota w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu: żądza nauki i wiedzy, pogłębienia wiadomości zdobytych im rychło uznaniem profesorów i studentów, którzy zgotowali im serdeczne przyjęcie i udzielił wartościowej pomocy „tym nowicjuszom na obcym dla nich terenie”. Bardzo szybko zadzierzgnięto przyjazne więzy. Zebrania i dyskusje daly sposobność wymiany myśli i trafniejszego osądu wzajemnych poglądów, które początkowo wydawały się sprzeczne. Celem Wszechnicy Robotniczej w Oxfordzie nie jest kształcenie jakichś znakomitych uczonych lub przygotowywanie słuchaczy do nowej kariery życiowej. Celem jest — ćwicze-

Humor Warszawski

Ministerstwo Apropowizacji część darów U. N. R. R. A. rzuciło na wolny rynek



rys. Kazimierz Grus

„Szpilki”

Babcia Apropowizacja:

— To dam spekulantom, bo dla was to za mało pożywcze

Dontosle zadania nauczycielstwa polskiego

Prezydent Bierut przyjął ostatnio delegację Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Delegacja stwierdziła, na podstawie danych i informacji z terenu, że skutki wojny w dziedzinie wychowania i nauczania są szczególnie dotkliwe; wyrażają się one w wielkich stratach w szeregu nauczycielstwa oraz dużym zniszczeniem izb i gmachów szkolnych. Koniecznym jest także usuwanie z dusz młodzieży śladów okupacji hitlerowskiej. Prezydent Bierut odpowiedział, że Rząd w

pełni zdaje sobie sprawę z roli i znaczenia nauczycielstwa, które przez oddziaływanie na dane środowisko uczy i wychowuje nie tylko młodzież, ale i ogół. Demokracja widzi wielkość i przyszłość człowieka we właściwym wychowaniu. W Polsce demokratycznej, chcącej rozbudować oświatę dla chłopów, robotników i pracowników umysłowych, nauczyciel zajmie odpowiednie stanowisko pod względem materialnym i społecznym.

Katolicka Wszechnica Robotnicza w Oxfordzie

nie i rozwijanie potencjalnych wartości kierowniczych ludzi, którzy byli działaczami w stowarzyszeniach katolickich, związkach zawodowych, w lokalnym życiu publicznym — a mają zdolności do studiów. Cel leży w tym aby nauczyć ich jak myśleć a nie o czym myśleć: tak aby byli w stanie rozważać wszystkie strony jakiegos zagadnienia, osądzać fakty jako takie, wyciągać własne wnioski z przesłanek a nie przyswajając sobie gotowe opinie jakiejś książki, gazety czy jakiegos mówcy.

Przedmiotami wykładanymi na Wszechnicy są: ekonomia, nauki polityczne, zagadnienia zrzeszeń zawodowych, stosunki międzynarodowe, wiedza społeczna, samorząd i ruch spółdzielczy. Ponadto trzeba dodać, że Wszechnica przykładła do tego wielką wagę, są specjalnie kursy filozofii moralnej oraz podstaw religii. W konsekwencji tak zorganizowanych studiów, słuchacze osiągają znajomość zasad i podstaw wiedzy, która ma ich wieść do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej.

Całkowity kurs wymaga dwuletniego pobytu na Wszechnicy. Pierwszy rok — to kurs elementarny. W czasie drugiego roku studenci przygotowują się do dyplomu uniwersyteckiego z ekonomii i nauk politycznych. Wielu z nich uzyskało już dyplomy, niektórzy nawet z odznaczeniem.

Uniwersytet Oxfordzki jest wielokulturowy. Starsi słuchacze Wszechnicy Robotniczej, którzy opuścili mury szkolne we wczesnym wieku, nie mogą spełnić warunków wymaganych do przyjęcia na uczelnię. Ale Uniwersytet Oxfordzki zatwierdził Wszechnicę specjalnym dekretem; przyjmując robot-

ników katolickich — studentów Wszechnicy — na wykłady i zezwala im na zasiadanie do egzaminów dyplomowych. Profesorowie Uniwersytetu udzielają indywidualnych lekcji i osobście interesują się Wszechnicą. W ten sposób Oxford staje się domem rodzinnym i tkwi w pamięci tych ludzi do końca życia.

Po ukończeniu studiów studenci powracają przeważnie do dawnego zawodu gotowi do odegrania roli w życiu publicznym i społecznym miast, z których przybyli. Wtedy dopiero ukazują się dodatnie skutki i s tniczna tej wszechnicy. Nie używa się przymusu. Każdy z byłych słuchaczy, mężczyzna czy kobieta, decydują sami jak używać zdobytej wiedzy. Zdolności kierownicze zostały rozwinięte. Jeden zaczyna kształcić się w pracy grupowej, dzieląc się z innymi wiedzą zdobytą w Oxfordzie. Maszyniści kolejowy zostaje wybrany do Rady swojego miasta, a potem zostaje jego burmistrzem i wreszcie jako Radny Miejski prowadzi w dalszym ciągu swój parowóz. Niektórzy zostali urzędnikami miejskimi. Dwa w czasie wojny zajmowali bardzo ważne stanowiska rządowe. Prawie wszyscy wyróżniają się jeśli chodzi o sprawy miejscowe i zajmują wybitne stanowiska w organizacjach katolickich. Wielkie dzieło zostało dokonane. Na zebraniach publicznych, wykładach czy w publicystyce, albo jako kierownicy grup kształcącej dawni słuchacze Katolickiej Wszechnicy Robotniczej grają dontosną rolę w codziennych sprawach życia klasy pracującej, prowadzą miazonarską pracę wśród ludzi, w duchu chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej.

Dnieje.

Słońce zaszło wczoraj krwawo, a dziś boczkami idzie, otula głowę płaszczem z mgły szaraczkowej, zerka krzywo na ziemię, jakby jej nie znało.

Już włosy brzozy nadobnej, utraciły połysk cudownie zielony. Kołyszą się powiewnie od wiatru, a wśród nich widnieje plama czarna: stare gniazdo sroki czy wrony. Liście niedobitki dzierżą się jeszcze u dołu koron dębowych. Za to opadły do krzty z lip, klonów, jesionów i grabiny. Wicher porywa je w narecza i rozmiata namiętnie, dla igraszki nosi po świecie, wrzuca w Prądnik. Na łąkach doliny prądnickiej mgły dżugie opieszale wloką się po ziemi. Lel ściga Poleła i pogoń ich wyznacza ślady niemi pajęczyny.

O dziesięć stajen od siedzib ludzkich na Bugaju jest wzgórze z płaszczyną na grzbiecie rozległą. Liczne kopce-żalniki wznoszą się na tej niwie samotnej, a tu i ówdzie drzewo wyrasta: wierzba, topola, brzoza.

Ludzie nazwali to miejsce Pagórkem Zmarłych, gdyż odkąd osiedlili się w kraju nad Prądnikiem, zawsze tam grzebią popioły nieboszczyków. Głazy ogromne leżą na mogiłach wielkiego grobowiska, a duchy, przybyłe z dalekiej podróżyziemskiej, podług tych znaków odnajdują zwłoki ciał swoich. Siadają, nasi nieboszczykowie na kamieniach lub na wierzchołkach wierzb płaczących, aby wypocząć, wspomnieć dzieje żywota, przebrzmiałego na tych padolach ojczystych, a może i zapłakać serdecznie.

Żadna powaga ziemska nie sprosta grobowej. Nie dziw, mogiła jest ogniskiem rodzinnym, rozleglejszym, niż domowe. Ona przecież skupia koło siebie żywych: dzieci, wnuki, prawniki najdalsze, i umarłych: ojców, dziadów, pradziadów najdawniejszych.

Ludzie zebrali się na Pagórku Zmarłych, aby uczcić przodków, przynieśli misy ze strawą, dzbany z napojami i

rozniecili ognie sute — postrach biesów.

Stoją oto kornie koło mogiły, wznoszą w górę dłonie i oczy, wołają głosem próby, idącej od serca:

— Duchy święte dziadów, przybądźcie zasiać z nami do uczty wspólnej, jako jest obyczaj starożytny!

Najstarszy, głowa rodu, wznosił czaszę pełną w górę i wypomniął głosem drżącym:

— Myśmy ojczyce i dziedzice wasi, a wasze dzieła to ojcowizna, dziedzictwo i natchnienie nasze. Witajcie, duchy, strażę chyl na Bugaju!

Groby ożyły. Duchy przodków unoszą się nad ziemią, spoglądają radośnie na swych potomków i niewidzialnie zasiają z nimi do uczty wspólnej. Jakże nam dobrze, wszyscyśmy swoi i nie ma miejsca dla obcego!

Uroczystość, łzawo smutna na wstępie, staje się weselsza z każdą chwilą.

Już dźwięki gędźby zabrzmiały, rozpoczęły się poważne plasy obrzędowe. Mężowie starzy suną parami, podług wieku.

Same duchy zdają się pożądać większej, ochoty godowej i acz niesłyszalne, wzywają swoich potomków:

— Wezwani przez was w wielki dzień radośnicy, nie przybyliśmy przecież tutaj po to jedynie, aby jecząc żałostliwie i wlewać gorzkie łzy. Gdzież się podziały owe pieśni wesole, plasy pod-

skoczne, owe turonie i igrzyska ucieśne, które obyczaj stary tak troskliwie święcił na mogiłach za czasów naszego żywota?

Liczni biesiadnicy, a głównie młodzież, dobitnie odczuwali w sercach taką zachętę i rwali się oaraco, aby pochutnywać.

— Oto dziadowie — mówili — są żadni radownicy. Przecz się nie wesela gwoli zwyczajowi?

Starcy nie zwolili, gdyż uciechy ludzkie nie mogą poprzedzać spraw, związanych z czcią bogów: wszelkie obrzędy mają porządek, przepisany od wieków.

Oczekiwano właśnie na wróżbę, którą wieszcz natchniony sporządza, dochodząc z wnętrzości kozła obiatnego: co za losy na lato przyszłe bogowie wyrokują bartnikom z Bugaja.

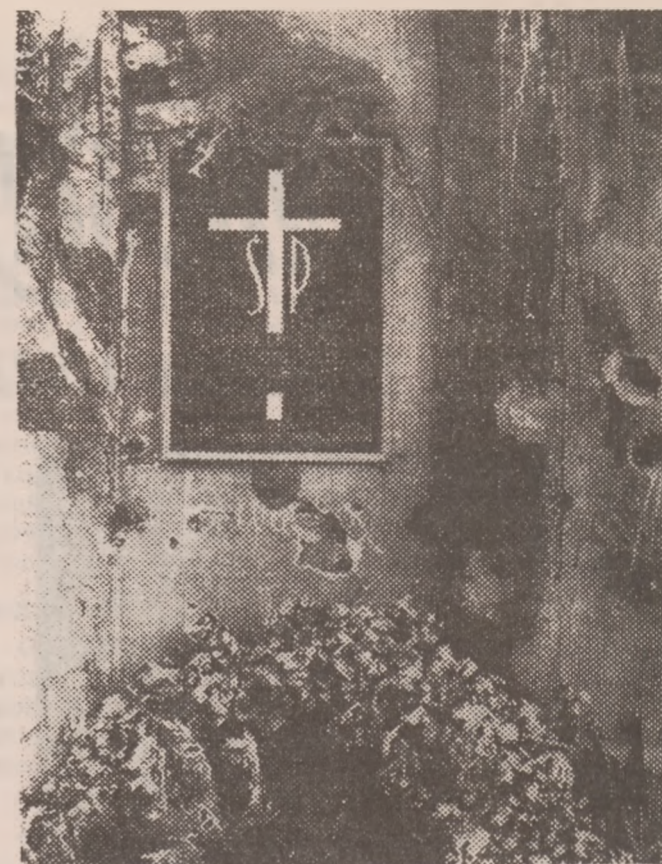
Ubrany w długą szatę białą, z włossem zaplecionym w kose, stanął teraz między żalnikami dziadów i gromko mówił:

— Mężowie bugajscy, niewiasty i dzieci! Usłyszałem piekną dla was obietnicę wielkości przesławnej.

— Łaska i przejrzenie bogów nad nami! — wołał w uniesieniu lud, dumny z przeszłości swojej, a teraz i w przyszłości dufny.

— Hej podajcie tu dzbany z miodem! — wykrzykuje starszyzna.

I uczta zawrzała szalem wesołości.



„Miejsce uświęcone krwią męczenną”

W Warszawie za czasów okupacji niemieckiej wielokrotnie odbywały się publiczne egzekucje. Obecnie na miejscach tych umieszczono tablice pamiątkowe. Na zdjęciu jedna z łącznych tablic.

Mysli ludzkie . . .

Młodości! Wszystkiego dziedzicu! O pokolenie, przyszłą wiosnę niosące!

Serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stop cierpiącego w ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza. A gdy się dźwigniesz i rozciągniesz ramiona, zedrzesz z dłoni rękawicę i ciśniesz ją z wyzwaniem na walkę do ostatniego tchu oszustwu, co w masce cnoty i prawa przechadza się po naszym świecie. Serca nasze drżą do tej wiary, że to ty wytepisz w duszach dufanie polskie w samochwalstwo i zmusisz do milczenia usta pochlebcy. Gdy ujmiesz w rękę żagiew prawdy, pójdziesz wbrew leniwym, bezwolnym, jałowym powzięciom tłumom, wbrew zaskorupałym opiniom partyjnym, wbrew ufortyfikowanym obozom szlachty, fabrykantów, robotników, chłopów i mieszczan.

Albowiem kto nie drży przed podjęciem walki z tak rozszarpanym ideałem narodu, ten się bije o święte widziadło wielkiego Ludu przyszłości.

Stefan Żeromski

Jesteśmy bardzo młodym społeczeństwem, dzięki czemu każdy z nas ma trochę za dużo wiary we własne przekonania, a trochę za mało szacunku dla cudzych . . . W uczuciach religijnych, w sympatiach narodowych, w opiniach politycznych, w sądzie o ludziach i wypadkach nie tylko przemawiamy, ale i postępujemy w taki sposób, jakbyśmy byli nieomylnymi, i posiadali na wyłączną własność „całą prawdę”. A tymczasem — najskromniejsza prawda jest to las, w którym człowiek widzi tylko kawałek jakiejś ścieżki, a i to nie zawsze jasno.

Bolesław Prus.

Na jakich ludziach ojczyzna wasza największe pokładała nadzieje i dotąd pokłada?

Nie na ludziach, którzy dawniej wojny robili, i tańczyli, i najlepszą mieli kuchnię; bo największa cześć tych ludzi nie miała w sobie miłości ojczyzny.

Ani na ludziach, którzy dawniej wojny robili, i wyuczali się najlepiej maszerować, i rozprawiać o wojnie, i książki wojenne pisać; bo największa cześć tych ludzi nie miała wiary w sprawę ojczystą.

Ale na ludziach, których nazywaliście dobrymi Polakami, pełnych uczucia, tudzież na poczciwych żołnierzach, tudzież na młodzieży.

Otóż i świat jest, jak ojczyzna, a narody, jak ludzie. Świat pokłada nadzieje na narodach wierzących, pełnych miłości i nadziei.

A. Mickiewicz.

Klasztor w Częstochowie



Z KSIĘGI UBOGICH

A ci, co zaznali znoju
Legli na wieki w tym boju,
Niech spoczywają w spokoju.

Pokładłeś ich, panie Boże,
I żaden już wstać nie może
Na tym skrwawionym ugorze.

Skosiłeś ich ostrą kosą
I już swych głów nie podniosą
Krwawą obmytych rosą.

W żołnierskiej, szarej odzieży,
We krwi skąpany świeżej
Hufiec przy hufcu leży.

Aby ich uczcić i siebie,
Któż myślał o godnym pogrzebie,
Jak każą na ziemi i niebie?

Bez ojca usnęli i matki
I leżą poblądle, by płatki
Na tej pościeli tak rzadkiej.

Odchodzą w nieznanne strony —
Ni siostry, ni lubej żony
W tej chwili niewyprzedzonej.

Ofiar zbrodniczych stuleci
Nie ujrzą już drobne dzieci —
Przestrasz im w oczach święci.

Idzie ich biedne mrowie,
Prowadzą je ręce wdowie
I staruszkowie — dziadowie.

Nie jeden chyba miał brata —
Pewnie nim burza pomiata
Na drugim końcu świata.

Może ich rzucą pospołu
Tu do wspólnego dołu,
Spólników krwawego mozołu.

Dajże im, groźny Panie,
Wieczne odpoczywanie,
A ziemia niech ze krwi powstanie!

Jan Kasprzewicz



DZIECIOM

STUKU — PUKU

Stuku — puku o podłogę!
Pogrzebacz ma jedną nogę,
A miotła ma nóżek trzysta.
To ci para z nich siarczystą!
Hu — ha!

Jak się w pasie oba wzieni —
Obertasa poszli w sieni.
Ode proga . . . aż do proga . . .
Wszędzie tam do tańca droga!
Hu — ha!

Hej, pogrzebacz się rozhulał,
Aż dni dziesięć potem kulał.
Miotła w tańcu też siarczystą
Zarta w strzepy nóżek trzysta!
Hu — ha!
J. Porazińska

